

Nr akt -----

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 22 maja 1946r w Warszawie Wice prokurator II
 rejonu Ekspozytury w Warszawie Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego
 w osobie 2 Andrusis
 z udziałem protokółanta -----
 przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka .

Świadek po uprzedzeniu go o odpowiedzialności karnej za
 fałszywe zeznanie i pouczony o treści art. 106 K.P.K. zeznał co na-
 stępuje:

Imię i nazwisko Mikołaj Łydek
 Data urodzenia lub wiek 30 X 1888
 Imiona rodziców Paweł i Anna
 Miejsce zamieszkania ul. Chałubińskiego 25
 Miejsce urodzenia Łojów nad Niemnem
 Wyznanie 12. kat.
 Zycie lekarz sekcji 0.0001. Zdr. Zakładu M. Warsz.
 Stosunek do stron lekarz obcy
 Karalność nie karany
 Wykształcenie Wydz. Lekarski Uniwersytetu: Irkutsk
Moskwa.

Podczas wojny byłem kronikarzem miejskiej służby zdrowia;
 w resorcie tym pracowałem jeszcze przed wojną. Po wkroczeniu
 Niemców (2 paźd. 1939r.) nadzor nad resortem sprawował
 dr. Richter - Niemiec, z ramienia Wehrmachtu. Po ustaniu
 niemieckiej administracji cywilnych i wojskowych niemieckich,
 nadzor wyrażał dr. Schrenff. (Antarat) z niemieckiego
 zarządu miejskiego (Deutsche Stadtverwaltung). Dnia 15
 1941 r. Schrenff został zastąpiony przez dr. Hagena - Niem.
 ca. Mój pracodawca do lutego 1943 r., kiedy to nastąpił
 został dr. Janik - również Niemiec. Antarat - jako
 członek zarządu miejskiego podlegał pośrednio Byłoby ko-
 szewskiemu. Schrenff był niemieckim lekarzem
 i bezwzględny i okrutny; bywały wypadki, że w resorcie
 nie z mianem wyjmował revolver: stał na stole, aby
 zrobić na mnie wrażenie; nigdy osoba, która z nim
 się stykała nie była pełna, czy mi została aresztowana.

Ważnym było o wiele przyspieszenie od niego. Co do Janika odnośnie
 stanu zdrowia, to opierał się na terapii moczem, lecz nie
 chciał zwrócić sobie Polaków. — Osobliwie styka-
 tem z Ambsaralami oraz z zastępcą dyktora - Friebli-
 nem. Z Fischerem am i z nadzornikami Dystryktu nie
 stykałem się. Jednakże zarządzenie, które doprowadzi-
 łem od „Ambsaralów”, było wykonaniem ogólnej polityki
 wobec administracyjnych Niemców, a więc dystryktu.

Według mnie należy odpowiedzieć na następujące
 pytania na temat ludności polskiej w Warszawie:

1) Schrempf zmniejszył znaczenie sektora opieki lekar-
 skiej nad pracami w szkołach wydziału zdrowia zredukowaniem
 personelu lekarskiego: pomocniczo-lekarskiego w szkołach.
 Redukcja wynosiła prawie 80% personelu. Na skutek tego
 zarządzenia pracy były porzucane opieki lekarskiej. Było
 to niebezpieczne szczególnie: na odwieku zdrowia człowieka.

2) Brak dozoru w szkołach powstających. Na
 początku wojny sytuacja finansowa ludności była bar-
 dzo ciężka; w tym okresie mniej porzucili pracę w
 celu dozoru. Dopiero w 1941 r. była w 1942 r. R.S.O
 zajęto się tą sprawą na skutek pozwolenia stała Niemców.
 Decyzja: wówczas dozowanie było znacznie gorzej niż przed-
 wojenne. Przemian jednego dobowego zarządzenia zbadanie
 w Najskrajniej Analitycznej Higieny jedna a sup dawanych
 stancjom szkolnym; zupa ta zawierała 120 kalorii. R.S.O
 nie mogli dawać lepszego wyżywienia, gdyż Niemcy ni
 dostarczali na ten cel lepszych warunków

3) Brak kredytów na leki i na okulary dla dzieci
 Przed wojną rozdano dzieciom w Warszawie około
 50.000 kg. drutu. Niemcy mi dawali wogóle witamin.
 Proponowałem zastąpienie drutu tlenkiem, lecz wła-
 dze niemieckie nie zgodziły się na udzielenie kredytów.

3
musieli wiązanych dokonania zakupów. Rownież absorbowały
pamiątki na kupno okularów, których wydano w Ber-
ozonnie od brzości do esterech byzycy par. przed wojna

4) Z cze wyzignowienie całej ludności, której przydzielono
około 700 kalorii dziennie bez tłuszczu i owoców bez
białka zwierzęcego. Produkty dostarczane ludności
polskiej były w bardzo złym gabunku np: ziemniaki
na upiół przegrzane z dwóch klasową ziemi. Skutkiem tego
przewidywana liczba kalorii była znacznie niższa
i wahała się pomiędzy 450-480 kalorii dziennie
na osobę. Co stanowi zaledwie 20% kalorii wyzna-
czonych. - Ludności niemiecka w Warszawie otrzymy-
wała około 2500 kalorii dziennie i to pełnowartościowych.
Niemcy otrzymywali mleko i masło, których Polacy
nie dostawali - Wskutek tego wyzignowienia sum-
mami ludności polskiej wzrosła czterokrotnie. Nasi-
lenie głodnicy było wielkie; zwrócić uwagę na war prawni-
czny: przed wojną liczba zgonów wynosiła
160 - na 100.000 ludności. W roku 1942 liczba
zgonów wynosiła 487 na 100.000 ludności. Zwrócić
także uwagę również liczba zgonów niemowlęcych spowodu-
jących niedożywienia bada sprowadzenia walek.

5) Niemcy porozum. całkowitej odpowiedzialności za
rozwoj dnu płamistego w Warszawie a szczególnie
w ghetcie. W chwili wprowadzenia ghetta w grudniu
1940, wypadków dnu płamistego w całej Warszawie
było 12. Epidemii można było unikać za opasosa-
nan. Począwszy od lutego 1941 r. zaczęto masowo
przenosić ludności żydowską z miast i miaste-
czek okolicznych do ghetta warszawskiego. Sprowo-
dowało to ogromnie i tak przed wojną
miastami w dachmicy żydowskiej i nie dało moż-

nosi świątce zachowania żydowskiej, wprowadzaniu
 zwaleniach domu planistego. Przesiedlenicy przyby-
 wali w stani okopnym; byli już ogrobeni w sąst-
 kiego. Byli brudni i głodni. Przynosili ze sobą dwa-
 ki byfusa i nie było na ich było odkażać spowodu wiatki
 ich liczby; braku dostatecznej liczby kapci i k.
 stworzyć to warunki dogodne do rozwoju epide-
 mi, która wybuchła ponownie w Grecji, dając
 masywny wzrost w lecie, czego nigdy nie
 obserwowaliśmy przy drugie planistym. Liczba
 przypadków domu planistego w Grecji w 1944 r.
 wynosiła według wiodących samelbowani oko-
 ło 12.000, rzeczywistoscie zaś według opinii lekarzy
 przebywających w Grecji do 100.000. - W dalszym
 angielskiej liczba chorych na drugie planisty wynosiła
 3.000. w 1944 r. - Walka nakazana nam przez memora
 a domem planistym nie była bezcelowa, ale
 i czasami skuteczna. Namcy nakazywali przymus-
 owo zamknięcie domów, gdzie miały miejsce zachowa-
 nie na drugie planisty; pozostym nakazywali również
 zamknięcie domów sąsiednich. Nakazywali przy-
 musowo dezynfekcję dezynsekcji wszystkich mies-
 kani i wszystkich mieszkańców domu, w którym
 miały miejsce wypadki domu planistego. Dotychczas był
 do tego przymus izolacji i kwarentenu na
 okres dwóch tygodni całego obrotu chorego na drugie
 planisty. W praktyce te zarządzenia nie mogły być
 wykonywane; dawały jedynie podstawę do nadzoru.
 W Grecji kwarentenu wogóle nie mogłoby być
 przeprowadzona - gdyż wymagałoby to izolowania
 i izolacji na kilkanaście tygodni. -
 Walka z domem planistym była również utrudniona,

gdyż miewy dawali do karpilisk po 10 gramów
wydła swojego przynędo na osobę; pozatym na-
skutek trudności przy dostarczaniu węgla, szereg
karpilisk był nieczynny. Miewy nie dawali rów-
nież rzeźników, w czynności koraystami z karpilisk
niezależnym.

b) Miewy przyrazniłi się do wzrostu chorób wen-
erycznych wydziału na powiatku okupacji zarządzenie
biurokracyjnego szpitalnego leczenia kobiet chorych na
różne choroby, nawet w wypadkach gdy była zapłona
przenosić się kolebta ta nie stani się rozsadniczką
choroby. Na skutek tego zarządzenie kobiety przestają
leżać w ośrodkach zdrowie i w lecznicach
prywatnych, co wpłynęło na zwiększenie ilości
zachorowań. Po zadym miewy zaczęli cały szereg
donośo publikowanych dla wojska i ludności wemieckiej

szpitalniczo najlepiej powiadomić u siebie

- 1) szef służby zdrowia dr. Rutkiewicz Bagatela 10.
 - 2) dr. Kazimierz Sroczyński - sam. w Łodzi
 - 3) dr. Mockało - Chosłowska 24 Ministerstwo
Zdrowia.
 - 4) dr. Okolki dyr. Szpitala Dzieciątka
Jezusa ul. Nowogrodzka.
 - 5) dr. Miśkiewicz Jamina
Szpital Wojski ul. Płocka 26.
- Skonsultowano „dezynfekcji”

S. Mokryński